

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	IV Ka 236/20	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
wyrok Sądu Rejonowego w Radomsku z 23 grudnia 2019 r. w sprawie II K 79/19			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

0.11.4. Wnioski				
#	uchylenie	#	zmiana	
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy				
0.12.1. Ustalenie faktów				
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
0.12.2. Ocena dowodów				
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				

Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
3.1.	1. Obrazy przepisów prawa procesowego tj art. 7 kpk, art. 410 kpk, która mogła mieć wpływ na treści wyroku, poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów w postaci kontraktu pomiędzy Szpitalem (...) w R. a oskarżoną, protokołu ustaleń komisji kontrolnej w zakresie nieprawidłowości	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

faktur
przedłożonych przez
oskarżoną,
rejestracji wejść i
wyjść ze szpitala,
rejestrów logowań
do systemu M.,
harmonogramów
pracy w Dziennym
Oddziale
Chemioterapii przy
Szpitalu (...) w
R., przesłuchań
wymienionych
świadków, a ponadto
niesłusznym
obdarzeniu walorem
wiarygodności
zeznań oskarżonej K.
P..

2. Błędu w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę wyroku,
który miał wpływ
na jego treść,
"polegający na
błędnej ocenie
materiału
dowodowego", co
w konsekwencji
doprowadziło do
uniewinnienia
oskarżonej K. P.
od zarzucanych
czynów, podczas
gdy prawidłowe
wartościowanie
zarówno osobowych
(zeznania P. K., J. C.
(1), R. P., A. K. (1), A.
S., M. K. (1), S. Ł.),
jak i nieosobowych
źródeł dowodowych
(umowy zlecenia
pomiędzy Szpitalem
(...) w R. a
oskarżoną, protokół

	<p>ustaleń komisji kontrolnej w zakresie nieprawidłowości faktur przedłożonych przez oskarżoną, rejestracja wejść i wyjść ze szpitala, rejestry logowań do systemu M., harmonogramy pracy w Dziennym Oddziale Chemioterapii przy Szpitalu (...) w R.) daje podstawy do uznania sprawstwa oskarżonej w zakresie zarzucanych czynów)</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Oba zarzuty są ze sobą ściśle powiązane, uwzględnienie wadliwej oceny dowodów, przesądza o zasadności twierdzenia prokuratora o błędnych ustaleniach faktycznych, co przemawiało za ich łącznym rozpoznaniem.</p> <p>Zarzut naruszenia swobodnej oceny dowodów, choć</p>			

sluszny w zakresie
oceny wyjaśnień
oskarżonej i zeznań
świadka R. P. co do
wyrażenia przez tego
świadka pisemnej
zgody na rozliczanie
faktur wystawionych
przez oskarżoną
za pracę na
Dziennym Oddziale
Chemioterapii
Szpitala (...) w
R. (zwany dalej
oddziałem) poza
dniami
funkcjonowania tego
oddziału, nie mógł
doprowadzić do
stwierdzenia, że
oskarżona dopuściła
się jednak oszustwa
i uchylecia na tej
podstawie
zaskarżonego
wyroku. Elementem
koniecznym
oszustwa jest
wprowadzenie
pokrzywdzonego w
błąd co do
okoliczności mającej
znaczenie dla
niekorzystnego
rozporządzenia
mieniem, bądź też
wyzyskanie błędu
w którym tkwi
pokrzywdzony, a
świadomość tego ma
sprawca i z błędu
pokrzywdzonego nie
wyprowadza.
Lektura obu apelacji,
świadczy o tym, że
ich autorzy pomijają
tę okoliczność i
zrównują
"bezprawie cywilne"
polegające na

bezpodstawnym
żądaniu przez
oskarżoną, bez
oparcia w umowie
zlecenia pomiędzy
nią a Szpitalem
(...) w R. (dalej:
umowa, szpital),
wynagrodzenia za
pracę poza dniami
funkcjonowania
oddziału,
uprawdopodobnione
nieprawomocnym
wyrokiem Sądu
Okręgowego w
Piotrkowie Tryb. w
sprawie I C 974/18 z
karnym oszustwem,
którego elementem
niezbędnym jest
konieczność
przypisania sprawcy
wprowadzenia ofiary
w błąd. Z
uzasadnienia
wyroku Sądu
Okręgowego w
Piotrkowie Tryb.
na treść którego
powołuje się
prokurator w
apelacji, pisząc, że
przemawia on za
skazaniem
oskarżonej, nie
wynika bynajmniej,
aby uznano, że
oskarżona nie
świadczyła pracy
(m.in. uzupełniania
dokumentacji,
konsultacji
medycznych) poza
czasem otwarcia
oddziału dla
pacjentów
onkologicznych, a
mimo tego podawała
nieprawdę swojemu

pracodawcy, że tak było i wystawiała na tę okoliczność dokumentujące niewykonaną pracę faktury VAT i to było powodem nieuznania roszczenia oskarżonej za uzasadnione. Sąd cywilny nie zaprzeczył, że oskarżona zadeklarowane w spornych fakturach VAT prace wykonywała, jednak ocenił, że nie należy się za nie wynagrodzenie, gdyż nie były to czynności zlecone przez kierownictwo szpitala i ich wykonanie nie było uzasadnione koniecznością niezakłóconego funkcjonowania oddziału (takiego charakteru wykonanej pracy poza dniami otwarcia oddziału oskarżona, jako powódka, nie udowodniła k. 725, 727v). Podpieranie swojej apelacji przez prokuratora treścią wyroku sądu w sprawie cywilnej nie jest skuteczne, a wręcz przynosi odwrotny do zamierzonego efekt, ponieważ przyjęta przez ten sąd podstawa faktyczna

wyroku, przeczy
wersji lansowanej
przez organ
prokuratorski.

Powracając do
tematyki błędu,
z treści zarzutów
postawionych
oskarżonej wynika,
że wprowadzenie
pokrzywdzonego w
błąd polegać miało
na wystawianiu
"comiesięcznych"
nierzetelnych faktur
VAT. Nierzetelność
ta polegać miała
na "dopisywaniu
niezrealizowanych
dyżurów", których
K. P. nie pełniła.
Choć w umowie
pomiędzy oskarżoną
a szpitalem,
wskazanej wyżej,
pojęcie dyżuru nie
występuje, więc
posługiwanie się
nim jest nie ma
miejsca, to jednak,
jak można domyślać
się, oskarżycielowi
chodziło o
wykazywanie na
fakturach do wypłaty
dni, kiedy oddział
nie przyjmował
pacjentów, za co,
zdaniem oskarżycieli
wynagrodzenie nie
należało się. Żeby
przypisać oskarżonej
nierzetelność w/w
faktur oskarżyciel
zobowiązany był
do dowodowego
wykazania, że to
co oskarżona w
nich zadeklarowała,
było niezgodne z

rzeczywistością, w sensie takim, iż oskarżona faktycznie nie świadczyła w tych dniach usług przewidzianych umową na rzecz oddziału (kwestia faktów), a napisała, że je wykonywała. To zaś, czy żądanie oskarżonej (które było rozpatrywane również w sprawie cywilnej) było uzasadnione treścią umowy jest, zdaniem sądu okręgowego kwestią z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonej obojętną (kwestia prawna). Apelacja prokuratora nie podważyła w skuteczny sposób, ustalenia sądu rejonowego, iż w 121 dniach, kiedy oddział nie pracował, a za które oskarżona domagała się wynagrodzenia, K. P. w tych dniach była w szpitalu i wykonywała pracę na rzecz oddziału polegającą na wypełnianiu zaległej dokumentacji. Ustalenie to sąd I instancji oparł o wyjaśnienia oskarżonej, które były zbieżne z analizą wejść i wyjść oskarżonej na teren szpitala

i rejestrem jej logowań do systemu M. (k.764,765). Oskarżona nie tylko była fizycznie obecna w szpitalu przez sporne 121 dni, ale i w każdym z tych dni pracowała w systemie lekarskim, w którym odnotowuje się wpisy dotyczące udzielonych świadczeń medycznych. Wykaz logowań w systemie dowodzi tego, że oskarżona dokonywała operacji, wpisów dotyczących pacjentów leczonych onkologicznie o czym świadczy wpis w rejestrze (...) (k. 211-234). Oskarżona "przebywała" w wewnętrznej sieci Oddziału Chemioterapii zwykle przez czas kilku godzin, co wyklucza iż było to pozorowanie pracy i pozostawianie śladów fikcyjnej działalności. W każdym razie oskarżyciel, na którym spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie, nie przedstawił żadnych przekonujących okoliczności wspartych dowodami, które przeczyły treści wyjaśnień

oskarżonej w tym zakresie, mających punkty styczne ze wskazaną dokumentacją; inaczey było w sprawie cywilnej, w której to oskarżona, jako powódka musiała udowodnić, że wykonała usługi medyczne, że miała na to zgodę dyrekcji i że usługi te były niezbędne dla bieżącego funkcjonowania oddziału. Apelacja w tym zakresie ogranicza się do polemiki z ustaleniami sądu rejonowego i przedstawienia własnej wersji zdarzeń przeczącej wyjaśnieniom oskarżonej. Prokurator pomija również zupełnie okoliczność, iż w kwietniu 2016 r. na skutek interwencji oskarżonej zatrudniono na oddziale sekretarkę w osobie U. B., aby pomagała K. P. w uzupełnianiu dokumentacji pacjentów. Od tego czasu U. B. była obecna w pracy na oddziale przez każdy dzień w tym również te, kiedy nie przyjmowano pacjentów (por. uzasadnienie

wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. w sprawie I C 974/18 k. 715-718), która to okoliczność potwierdza, zdaniem sądu odwoławczego, wyjaśnienia oskarżonej, iż poza dniami otwarcia oddziału dla chorych, zajmowała się wypisywaniem kart informacyjnych z pomocą sekretarki. Nie jest przekonujące stwierdzenie, że oskarżona była w szpitalu, bo i tak musiała być obecna w pracy i "odbić kartę", ponieważ pełniła funkcję zastępcy dyrektora szpitala, co wymagało jej codziennej obecności w zakładzie pracy. Skarżący pominął tutaj, że zarzut sięga do 1 stycznia 2015 r., tymczasem oskarżoną powołano na stanowisko zastępcy dyrektora dopiero 21 lipca 2016 r czyli rok i 6 miesięcy później, więc przez ten czas oskarżona nie była zobligowana do stawiania się szpitalu codziennie, a to czyniła dojeżdżając z Ł. odległej od R. o 90 km. Gdyby przyjąć

tok rozumowania
prokuratora,
należałoby
zaakceptować
niedorzeczność, iż
oskarżona traciła
cały dzień, wydawała
pieniądze na dojazd,
tylko po to, aby
zjawić się w szpitalu
i udawać, że pracuje
i wyłudzić 1000
złotych. Oskarżona
jest i była wówczas
wyspecjalizowanym,
wziętym lekarzem z
tytułem naukowym
doktora, pracowała
w kilku miejscach
i mogła w tym
czasie, a nawet
dużo krótszym,
uwzględniając ceny
rynkowe za
konsultacje
lekarskie, zarobić
sumę dużo większą,
niż 1000 złotych,
przyjmując
pacjentów chociażby
w prywatnej poradni
bliżej swojego
miejsca
zamieszkania, czy
też w innej
placówce medycznej
na terenie Ł..
Argument
finansowy jako
motyw pozorowania
pracy i codziennego
podróżowania do
R. jest więc
chybiony. Po drugie
przyjmując nawet,
co jak wskazano
jest niedorzeczne, że
oskarżona stawiała
się do pracy poza
dniami otwarcia

oddziału, tylko
dlatego, że
zobowiązywał ją
do tego kontrakt
menadżerski, stoi
w sprzeczności z
ustaleniem
logowania się
oskarżonej przez
"długie godziny"
na serwer z
dokumentacją
medyczną pacjentów
onkologicznych.
Apelacja nie odnosi
się w ogóle do
tej okoliczności,
podchodząc do
materiału
dowodowego w
sposób wybiórczy.
Nie tłumaczy, po co
oskarżona logowała
się do serwera
i programu M.,
którego
przeznaczeniem było
m.in. uzupełnianie
dokumentacji
medycznej, skoro
w tym czasie
wykonywała
czynności
administracyjne,
jako zastępca
dyrektora szpitala,
więc nie zajmowała
się, ani leczeniem
pacjentów, ani
dokumentowaniem
tego. Mimo
sformułowania
takiego zarzutu
apelacja
prokuratora, nie
precyzuje, jaki to
rzekomo błąd
popęłił Sąd
Rejonowy w
Radomsku, przy

ocenie rejestru wejść i wyjść oskarżonej ze szpitala, jak również logowań do systemu M., ani też zeznań świadka M. K. (2), którego rola sprowadzała się do wygenerowania z systemu informatycznego zestawienia wejść i wyjść oskarżonej ze szpitala oraz logowań do systemu M.. Nie posiadał żadnej wiedzy, na temat tego, czy oskarżona była wówczas rzeczywiście w pracy i jakie czynności wykonywała podczas logowań. Nie jest na miejscu zarzucanie sądowi rejonowemu, że nie zbadał, kiedy w jakich dniach i godzinach oskarżona przyjmowała pacjentów w swoim gabinecie prywatnym, czy nie kolidowało to z jej pracą w oddziale, skoro organ prokuratorski nie zgłaszał takiego wniosku na etapie postępowania przed I instancją, a przez sądem odwoławczym nie uzasadnił, co stało temu na przeszkodzie. Twierdzenie prokuratora, jakoby oskarżona

symulowała swoją obecność w pracy, rejestrując się w systemie wejść i wyjść i pozostawiając ślady pracy na serwerze M. i jednocześnie wymykała się niepostrzeżenie ze szpitala, aby przyjmować prywatnych pacjentów jest niedorzecznością, nie znajdującą oparcia w żadnym dowodzie.

Przypuszczenia, że tak było nie formułował, nawet oskarżyciel posiłkowy na etapie I instancji. Sąd rejonowy nie miał żadnych podstaw faktycznych, czy prawnych, aby to dowodowo weryfikować i tym samym nie naruszył art. 366 § 1 kpk.

Nie jest zasadny argument, iż oskarżona rzekomo nie była w stanie wypełniać zaległej dokumentacji medycznej w systemie M. po kilku dniach, czy nawet tygodniach, gdyż nie mogła pamiętać szczegółów udzielonych świadczeń medycznych. Po pierwsze, jak wynikało chociażby

z zeznań świadków
A. K. (1) (następcy
oskarżonej),
personelu
pielęgniarskiego i
administracyjnego
szpitala (...), D.
K., M. K. (3),
A. K. (2), B. G.
oskarżona, co było
"prawidłowością" w
jej przypadku, przez
cały czas
zatrudnienia w
szpitalu, wypełniała
dokumentację z
opóźnieniem, co
powodowało
powstanie
zaległości. Zaległości
te likwidowała
właśnie poza
godzinami pracy
oddziału. A to że
było to możliwym
po dniu wypisu
pacjenta, wynika
chociażby z zeznań
świadka A. K. (1),
na które powołuje
się prokurator w
apelacji. Po odejściu
oskarżonej z pracy,
uzupełniał
dokumentację
medyczną leczenia
pacjentów
przyjętych przez
oskarżoną (k. 664).
Wbrew wywodom
apelującego, nie
tylko było możliwym
wypisywanie
dokumentacji
medycznej po dniu
zakończenia
leczenia, ale nawet
przez lekarza, który
nie leczył danego
pacjenta, nie widział

go na oczy i nie miał w swojej pamięci zanotowanego przebiegu leczenia takiej osoby. Lekarz wypełniając dokumentację medyczną nie bazuje tylko wyłącznie na swojej pamięci, ale na danych zawartych w dokumentacji wytworzonej przez personel pomocniczy, w tym przypadku pielęgniarki, które zajmowały się pacjentem po zarodynowaniu przez oskarżoną leków i wypełniały "własną" dokumentację, o czym świadczyły zgodne zeznania M. K. (4), D. K., M. K. (3), A. K. (2), których żadna z apelacji nie kwestionowała.

Wbrew wywodom apelacji o zamiarze oszukania pokrzywdzonego szpitala przez oskarżoną, nie świadczyła okoliczność, iż układając swoje grafiki pracy, z góry uwzględniała w nich również dni, kiedy, co było wiadome od razu, wobec ustalonych odgórnie dni pracy, oddział nie pracował w sensie przyjmowania

pacjentów.

Oskarżona, jak ustalono wyżej, przez cały okres pracy w oddziale, miała regularne i cykliczne opóźnienia w bieżącym wypisywaniu dokumentacji.

Powodem tego była duża liczba przyjmowanych pacjentów, brak sekretarki w początkowym okresie pracy na oddziale (U. B. została zatrudniona w kwietniu 2016 r., a okres objęty zarzutem sięga do stycznia 2015 r.), ale i też wadliwa organizacja pracy ze strony samej oskarżonej, która pracowała w kilku miejscach jednocześnie i stawiała się do pracy z opóźnieniem, w efekcie później kończyła pracę, nie mając czasu aby wypisać karty leczenia szpitalnego w dniu zakończenia hospitalizacji. K. P. , uwzględniając chociażby to, że pracowała w kilku miejscach na raz, mogła więc spodziewać się i zakładać z góry, że "nie wyrobi" się z uzupełnianiem dokumentacji oddziału i będzie to

robiła poza dniami otwarcia oddziału, co tłumaczy takie, a nie inne ułożenie grafiku. To nie zdolności prorocze, ale ocena dotychczasowego sposobu pracy oskarżonej, miały tu znaczenia decydujące. Kwestia zawinienia oskarżonej w organizowaniu sobie czasu pracy, zdaniem sądu okręgowego nie ma jednak w sprawie żadnego znaczenia. Istotne jest to, że oskarżona "grała z pracodawcą w otwarte karty". Przedstawiała działowi kadr, czyli komórce organizacyjnej szpitala, grafiki swojej pracy, jak również faktury z wyszczególnionymi dniami pracy w tym również tymi 121, kiedy oddział nie przyjmował pacjentów. Elementarna logika i doświadczenie życiowe powodują, że niemożliwym do przyjęcia, jest jakoby osoby zatrudnione w kadrach nie widziały, kiedy i w jakich dniach pracuje oddział szpitalny (były to dni z góry od wielu lat sztywno ustalone

zarówno ilościowo 5 dni, jak i z nazwy - z wyłączeniem poniedziałku i wtorku, co wynikało z kontraktu szpitala z NFZ - vide zeznania świadka P. K. - k. 632) i patrząc na harmonogramy nie mogły nie wychwycić przez niemal trzy lata, że oskarżona domaga się wynagrodzenia za dni, kiedy oddział był zamknięty. Z zeznań świadków P. K., J. C. (1), A. K. (2) (k. 738, 740) wynikało wprost, że o tym kiedy, w jakich dniach pracuje oddział "wiedzieli wszyscy". Tak samo nie do przyjęcia jest, iż kadry nie mogły nie dostrzec, że wystawione przez oskarżoną faktury VAT dotyczyły również dni, kiedy oddział nie pracował. Oczywistym przy tym jest, że dział kadr nie mógł nie znać treści kontraktu pomiędzy oskarżoną a szpitalem. Zeznania pracownika działu kadr szpitala (...) potwierdzają wprost, iż do jej rąk trafiały grafiki rzeczywiste, czyli te obrazujące faktycznie

wykonaną pracę przez danego lekarza (k. 688). Świadek ten nie potrafił jednak skomentować, jak to się stało, że mając świadomość dni pracy oddziału, zaakceptował grafiki składane przez oskarżoną i nie miał też zastrzeżeń do bazujących na tych grafikach fakturach obejmujących 121 dni, kiedy oddział był zamknięty dla pacjentów. Nie miał sobie nic do zarzucenia.

Dysponowanie taką wiedzą, jako że mamy do czynienia z jednostką sektora finansów publicznych, powinno spowodować zasygnalizowanie braku synchronizacji pomiędzy grafikami, fakturami, a umową opartą o rzeczywiste dni pracy oddziału. Tymczasem świadek S. Ł., nie podjęła takich działań, akceptowała zaistniały stan rzeczy, a na koniec zasiadła w komisji kontrolnej weryfikującej zasadność wypłaty oskarżonej wynagrodzenia.

Zeznania P. K. z rozprawy, iż

dział kadr nie miał obowiązku sprawdzenia, czy oskarżona w danym dniu świadczyła usługi również nie tłumaczą, dlaczego ta jednostka szpitala, nie wyłapała, że faktury opiewają na dni, kiedy oddział był zamknięty, skoro miała dane, żeby to zauważyć, a był to podstawowy obowiązek kadr szpitala (k. 633). Świadek ten zeznał "kilka linijek wcześniej", że "nie jest dopuszczalne zaplanowanie własnej pracy na oddziale, jeżeli nie jest zaplanowana praca pielęgniarek, a przecież to kiedy pielęgniarki pracowały, nie mogło być dla kadr niewiadome, bo pracowały według swojego grafiku, zgodnego z dniami otwarcia oddziału dla chorych onkologicznych. Zatem wychwycenie przez kadry tego, że oskarżona pracowała poza dniami pracy oddziału było również możliwe na podstawie prostego porównania grafików pracy pielęgniarek i lekarza pracującego

na oddziale. Warto też podkreślić, co ustalił sąd rejonowy, a czego nie kwestionowała żadna z apelacji, iż w marcu 2016 r. kiedy wyszło na jaw, że oskarżona wystawiła fakturę VAT dotyczącą dni niefunkcjonowania oddziału, co wykrył świadek J. C. (1), wzywając K. P. do wyjaśnienia tej sytuacji, tłumaczenia oskarżonej, iż wynagrodzenie się jej należy, bo w tym czasie nadrabiała zaległości dokumentacyjne, które powstały w związku z natłokiem obowiązków i brakiem sekretarki medycznej, zostało zaakceptowane przez dyrekcję szpitala w osobach J. C. (1) i M. J. i wynagrodzenie wypłacono. Świadek M. J. zeznała : "Poinformowałam Panią doktor na spotkaniu, że jeżeli rzeczywiście była sytuacja, że musiała przyjść do pracy, to powinna napisać, powiedzieć, panu C. ". Wtórowały temu zeznania J. C. (1): "Poinformowano mnie, iż dr. S. była wtedy w te dni w pracy i jak gdyby nie

naruszyła warunków umowy (...). Ta faktura zbiorcza za miesiąc marzec została w całości wypłacona" (k. 519). Obaj ci świadkowie stanowiący wówczas dyrekcję szpitala, zeznali, tak jak zacytowano, wiedząc przecież, że owa praca oskarżonej, miała miejsce w dni kiedy oddział był zamknięty, oskarżona nie miała na to zgody na piśmie, a mimo to uznali, że nie koliduje to z kontraktem i należy za to oskarżoną wynagrodzić. Takie postępowanie władz szpitala utwierdzało oskarżoną w przekonaniu, że jej interpretacja umowy jest prawidłowa i nie będzie inaczej oceniana w przyszłości, za czym przemawiała również okoliczność akceptacji jej kolejnych faktur do grudnia 2017 r. Apelacja organu prokuratorskiego w ogóle nie odnosi się do tej okoliczności, lansując jednostronnie własną wersję wydarzeń.

Oskarżona K. P., choć nie było to zgodne z umową,

deklarowała do wypłaty wynagrodzenie za dni, kiedy oddział nie pracował, uważając, że należy się jej, ponieważ w tych dniach wypełniała zaległą dokumentację lekarską. Wypełnienie dokumentacji lekarskiej, było częścią kontraktu, stanowiąc element udzielania usług medycznych (§ 4 ust 2 f umowy k 6). Tak strony się umówiły, zdefiniowały określone podjęcia i nie podlega to kwestii. Natomiast niezgodność z umową polegała na tym, że oskarżona nigdy nie otrzymała pisemnej zgody dyrekcji na pracę poza dniami otwarcia oddziału, ani też wypełnianie dokumentacji nie stanowiło czynności niezbędnych do zapewnienia niezakłóconego funkcjonowania Dziennego Oddziału Chemioterapii zarówno z punktu widzenia organizacyjnego, jak i zabezpieczenia usług świadczeń zdrowotnych (§4 ust 4 umowy). Przez te ostatnie czynności należy rozumieć

konieczność udzielania usług medycznych w sytuacjach nagłych, nieprzewidzianych, które mogły wydarzyć się sporadycznie, nie zaś stałe nadrabianie zaległości w dokumentacji (i to zaplanowane w harmonogramie), którą oskarżona winna była uzupełniać na bieżąco przy wypisie pacjenta do czego zobowiązywał ją kontrakt, jak i zapis § 24 ust 8 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z 9 listopada 2015 r. w sprawie rodzajów, zakresu i wzorów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przetwarzania (Dz.U. z 2015 r., poz. 2069). Zgodnie z rozporządzeniem kartę informacyjną leczenia szpitalnego wydaje się w dniu wypisu, a w przypadkach wypisania na żądanie pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego, bądź wypisania pacjenta w sposób naruszający porządek lub przebieg procesu udzielania świadczeń medycznych- bez

zbędnej zwłoki.
Oskarżona winna więc co do zasady wypełniać dokumentację przy wypisie, a jedynie wyjątkowo - niezwłocznie, za co dodatkowe wynagrodzenie się jej nie należało, jak logicznie ustalił Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. w sprawie I C 974/18. Kontrakt nie mógł zmieniać bezwzględnie obowiązujących przepisów rozporządzenia w tym zakresie, udzielając oskarżonej "odroczenia" w wypisywaniu dokumentacji.

Oskarżona celowo ten zapis umowy łamała, robiąc to, co miało być wykonane w czasie 5 dni pracy oddziału i żądając z zapłaty dodatkowego wynagrodzenia, jednak praktyka ta była szpitalowi od początku znana i akceptowana. Rację ma tutaj prokurator, iż negatywna ocena zeznań świadka R. P. o braku uzgodnienia z oskarżoną, że będzie mogła domagać się wynagrodzenia za wypełnianie zaległej dokumentacji

medycznej poza godzinami pracy oddziału przez sąd rejonowy, nie jest prawidłowa. W szczególności nie może mieć większego znaczenia to, że świadek, który zajmował wówczas stanowisko dyrektora szpitala, akceptował do wypłaty faktury VAT wystawione przez oskarżoną w tym za dni, kiedy oddział nie pracował. Dyrektor był ostatnim ogniwem w łańcuchu decyzyjnym, który zatwierdzał faktury do wypłaty i to nie tylko oskarżonej, ale i pozostałych lekarzy. Jednak miał świadomość, że wcześniej faktury były weryfikowane przez dział kadr i księgowość, czyli komórki kontrolne, których zadaniem było wychwycenie niezgodności faktury z umową (dział kadr), jak i rachunkowych (podsumowanie matematyczne, naliczenie podatku). Założenie, że dyrektor, w sytuacji działania w zaufaniu do służb kontrolnych, sam sięgał do dokumentów

źródłowych i
przeprowadzał
ponownie własną
weryfikację faktur
jest sprzeczne z
logiką i
doświadczeniem
życiowym.
Scenariusz niniejszej
sprawy pokazuje, że
takie sytuacje, mają
charakter
wyjątkowy.
Niezgodność faktur
z umową ujawnił
tylko raz świadek J.
C. (2), a potem w
grudniu 2017 r. P.
K. (jak sam zeznał
- przypadkiem k.
173v) i dopiero
wówczas
przeprowadzono
wsteczną
weryfikację faktur
przedstawionych
przez oskarżoną do
wyłaty. Co więcej,
jak zauważył, sąd
rejonowy oskarżona
twierdziła, że takiej
zgody udzielono jej
na piśmie, jednak
takiego dokumentu
nigdy nie
przedstawiła, co
świadczy, że co
do tej okoliczności
mijała się z prawdą,
natomiast zgodne
z rzeczywistością
były konsekwentne
relacje R. P..
Niemniej jednak,
błędna ocena
dowodu z zeznań w/
w świadka, jak i
oskarżonej, a także
w ich następstwie
nieprawidłowe

ustalenie faktyczne nie miało przełożenia na końcowy wynik sprawy, ponieważ kadry szpitala (a na ich percepcję oskarżona nie miała wpływu) były od początku do końca poinformowane o tym, że oskarżona żąda wynagrodzenia nie za 5 dni pracy oddziału, ale i za pozostałe dni. Jak napisano wyżej, oskarżona nie podawała w fakturach, ani też w załączonej do nich dokumentacji, żadnej niezgodnej z prawdą informacji. W żadnej z faktur nie pojawia się sformułowanie umieszczone w zarzucie, jakoby oskarżona pisała, że "pełniła dyżury" w dniach zamknięcia oddziału. Stwierdzenie, że wykonywała wówczas pracę (leczenie i kierowanie oddziałem) i to w zakresie przewidzianym kontraktem było zgodne z rzeczywistością w sensie takim, iż jej obowiązkiem umownym było tworzenie dokumentacji medycznej, co jak

prawidłowo ustalił sąd rejonowy - miało miejsce; w każdym razie prokurator nie dowiódł, że było inaczej. Wypełnianie dokumentacji medycznej mieściło się w pojęciu udzielania świadczeń medycznych według definicji umownej (§ 4 ust 1 w zw z ust 2 f umowy między stronami), a więc ogólnie leczenia, o którym oskarżona pisała na fakturach. Jawnie też wskazywała, że czyniła to w poniedziałki i wtorki, kiedy oddział był nieczynny. Nie doszło więc do wprowadzenia kogokolwiek w błąd w wyniku podstępnych działań z jej strony. To tak jakby mechanik, wykonujący dzieło przygotował kosztorys naprawy, wytworzenia dzieła, podając ile roboczogodzin będzie trwała, a potem z uwagi na złą organizację pracy, brak umiejętności, "ociąganie się" naprawę/dzieło wykonał w dłuższym czasie i domagał się powiększonego wynagrodzenia, wbrew umowie i kosztorysowi.

Zamawiający w takiej sytuacji wiedział, jak strony się umówiły, wiedział też, że naprawa/dzieło zostało wykonane w czasie wykraczającym poza umowę, z winy drugiej strony, miał więc spektrum informacji potrzebnych do podjęcia decyzji czy zapłacić tylko to co umówione, czy też wypłacić więcej, chociaż za dodatkowe koszty odpowiedzialna była tylko druga strona. W takiej sytuacji nie może być mowy o wyczerpaniu znamion czynu z art. 286 § 1 kk, ponieważ brak jest koniecznego znamienia wprowadzenia drugiej strony w błąd co do istotnej okoliczności przy podejmowaniu decyzji. To że strona umowy cywilnej domaga się wygórowanego wynagrodzenia, wbrew umowie, nie oznacza, że usiłuje wyłudzić gotówkę, jeśli niczego przed drugą nie zataja. Przenosząc to do sprawy, reprezentujące oskarżyciela posiłkowego

komórki kontrolne, przede wszystkim, dział kadr miały od oskarżonej pełną informację, że domaga się wynagrodzenia niezgodnie z kontraktem (w tym zakresie oskarżona była w pełni szczerą) co dawało im opcję odmowy wypłaty. Decyzja o przyznaniu wynagrodzenia nienależnego na mocy zapisów umowy, została więc podjęta w pełni świadomie, bez zaburzenia obrazu rzeczywistości przez oskarżoną K. P.. To zaś, że na skutek nieprawidłowego działania mechanizmu kontroli w kadrach szpitala (przez niedbalstwo lub ciche przyzwolenie), doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (wyłacono wynagrodzenie niezależne), nie zmienia tego, że nastąpiło to bez oszukańczych zabiegów ze strony oskarżonej, co wyklucza odpowiedzialność karną z art. 286 § 1 kk. Nie polemizując z rozstrzygnięciem sądu cywilnego

(który dokonał potrącenia kwoty wypłaconego oskarżonej K. P. wynagrodzenia za 121 dni z dochodzoną przez oskarżoną kwotą od szpitala, uznając że oskarżona nie udowodniła, iż zostały spełnione warunki do pracy ponad dni przyjmowania pacjentów przez oddział), zauważyć należy, iż jeśli dłużnik spełni świadczenie nienależne, wiedząc o tym, że nie był zobowiązany do zapłaty, nie może domagać się jego zwrotu (art. 411 pkt 1 KC). Skoro więc szpital nie mógł nie wiedzieć, że płaci oskarżonej, za to, co się jej na podstawie kontraktu dodatkowo nie należy, to nie miał podstawy prawnej w świetle tego przepisu, aby żądać zwrotu tego/ potrącać, co wypłacił. Znając stan rzeczy oskarżyciel posiłkowy powinien odmówić wypłaty wynagrodzenia na bieżąco, a nie wypłacać i żądać oddania, powołując się nieudolnie na

swoją
nieświadomość.

Jedyną elementem niezgodnym z rzeczywistością wskazanym na fakturach, konkretnie załącznikach do faktur, było zawyżenie godzin obecności oskarżonej w pracy (k. 235-260, 314-317, 714-718), jednak ta okoliczność nie miała żadnego wpływu, ani na przyznanie wynagrodzenia, ani na jego wysokość, jako że było ono wypłacane ryczałtowo (okoliczność bezsporna). Jeżeli więc oskarżona wprowadziła w tym zakresie pokrzywdzonego w błąd to miał on status tzw. błędu nieistotnego. Oskarżona nie wystawiając nieodpowiadające rzeczywistości faktury co do wskazanych okoliczności nie wyczerpała więc również dyspozycji art. 271 § 1 kk wymagającego poświadczenia nieprawdy w dokumencie co do okoliczności

mających znaczenie prawne.		
Wniosek		
O uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Ocena dowodów zaprezentowana przez sąd rejonowy, jak i poczynione ustalenia w zakresie, jaki miał przełożenie na rozstrzygnięcie były prawidłowe. Sąd Rejonowy w Radomsku prawidłowo też ocenił stan faktyczny z punktu widzenia prawa karnego materialnego, uznając że zachowanie oskarżonej nie wyczerpywało znamion czynu z art. 286 § 1 kk, ani też art. 271 § 1 kk. Jedynym możliwym rozstrzygnięciem mogło być uniewinnienie oskarżonej od zarzucanych jej czynów, na podstawie art 17 § 1 pkt 2 kpk.		

<p>Uchylenie miałoby rację bytu, jedynie gdyby istniały podstawy do skazania K. P. w ponownym procesie, a taka sytuacja w sprawie nie wystąpiła.</p>			
<p>3.2.</p>	<p>Obrazy prawa procesowego - art. 7 kpk mającej wpływ na treść wyroku poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodu z zeznań świadka J. C. (1), R. P., A. K. (1), M. K. (2), S. Ł. w zakresie w jakim ich zeznania odnoszą się do kwestii zezwolenia oskarżonej na wykonywanie pracy poza dniami, kiedy czynny był Oddział Dzienny Chemioterapii i akceptowaniu tego rodzaju działań, jako zgodnych z kontraktem zakresu kontroli przedstawianych przez oskarżoną faktur i załączników do nich, jako zgodnych z rzeczywistością, możliwości ich weryfikacji i wychwycenia nieprawidłowości, a także wyjaśnień oskarżonej w kwestii wypełniania przez nią dokumentacji medycznej z dużym</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

	opóźnieniem z uwagi na nawał pracy z pacjentami.		
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
<p>Zarzuty apelacji oskarżyciela posiłkowego w znacznej mierze pokrywają się z tymi, które sformułował prokurator. Argumentacja sądu odwoławczego przytoczona w poprzednim fragmencie uzasadnienia odnosząca się do nich pozostaje ciągle aktualna, nie ma też żadnego sensu jej ponowne przytaczanie w całości. Tematyka oceny wiarygodności zeznań świadka R. P. była wyżej szerzej omawiana. Co do zeznań świadka J. C. (1) i M. J. sąd rejonowy, wbrew tezie lansowanej w apelacji nie ustalił, że osoby te rozmawiały z P. K. i przekazały mu informację, że oskarżona pracuje w dni zamknięcia oddziału i ma za to wypłacane wynagrodzenie.</p> <p>Autor apelacji</p>			

"wkłada w usta sądu rejonowego", to czego nie powiedział i nie napisał i próbuje z tym polemizować, co nie może odnieść skutku. Polemiczny charakter mają argumenty, iż nikt inny poza dyrektorem do spraw medycznych, którym od czerwca 2016 r. była oskarżona, nie mógł zweryfikować wystawionych przez nią faktur i wyłapać, że dotyczą one dni zamknięcia oddziału. Jak napisano oskarżona, jako dyrektor do spraw medycznych negocjowała kontrakt z NFZ dotyczący świadczeń onkologicznych. Po pierwsze kontrakt z NFZ nie był dokumentem tajnym, ukrywanym przez oskarżoną przed innymi pracownikami szpitala. Wszak szpital jest z kontraktu skrupulatnie rozliczany i składane są w związku z tym sprawozdania do NFZ, czym zajmował się dział organizacji i świadczeń medycznych, zgodnie z zeznaniami świadka

R. P. (k. 683).
Po drugie w szpitalu w okresie objętym zarzutem funkcjonował dział kadr, który, o czym pisano wyżej miał "angaż" oskarżonej w ręku. Sąd okręgowy nie wyobraża sobie, żeby sekcja kadr, której obowiązkiem była weryfikacja faktur i stwierdzanie, że "praca była zgodna z umową", nie czytał umowy z lekarzem zatrudnionym w szpitalu pod kątem, za co należy się mu wynagrodzenie, a za co nie, kiedy lekarz ma pracować. Z zeznań świadka P. K., zacytowanych wyżej, wynikało, że to, iż wynagrodzenie nie należy się żadnemu lekarzowi, w dni zamknięcia oddziału w którym pracował, było wiedzą powszechną i podstawową. Infantylne jest przy tym stwierdzenie, że nawet znając treść umowy, kadry "nie wiedziały", w jakie dni pracuje oddział, bo nie znały treści kontraktu z NFZ, w kontekście zeznań świadków P. K., J. C. (1), A. K. (2), zdaniem których było to oczywiste; oczywistym również

jest dla sądu odwoławczego to, iż kontrakt z oskarżoną, który znały kadry, powstał w nawiązaniu do umowy szpitala z NFZ. Tyle ile zostało zakontraktowane z NFZ świadczeń onkologicznych tyle miał pracować na oddziale lekarz o tej specjalizacji. Apelujący sam sobie z resztą przeczy, gdyż raz twierdzi, iż wiedzę o dniach pracy oddziału miał tylko i wyłącznie dyrektor do spraw medycznych, a nie żadna inna osoba, aby potem podnieść, iż nieprawidłowość wykrył dyrektor naczelny, który takiej wiedzy, zgodnie z tym co napisał apelujący wcześniej, nie mógł mieć. Skarżący zapomina też o zeznaniach świadka R. P. z rozprawy, iż faktury wystawiane przez lekarzy pod kątem: " czy sytuacja wskazana na fakturze jest zgodna z kontraktem (NFZ)" były badane przez dział organizacji i nadzoru świadczeń medycznych (k. 683). Zatem również ta komórka oskarżyciela prywatnego mając

"w rękach" rachunki wystawiane przez oskarżoną nie mogła nie stwierdzić, że opiewają one na wynagrodzenie za dni zamknięcia oddziału.

Formułowanie tego rodzaju tez jest po prostu tłumaczeniem niekompetencji działu kadr i organizacji i statystyki, którego efektem było wypłacenie oskarżonej nienależnego wynagrodzenia.

Co do kwestii zaległości oskarżonej w sporządzaniu dokumentacji lekarskiej, omówiono ją wyżej. Powoływanie się przez oskarżyciela posiłkowego, jako dowód na to, iż niemożliwym jest powstanie zaległości w dokumentacji oddziału onkologicznego przynosi skutek odwrotny do zamierzonego, w kontekście słów świadka, iż po zwolnieniu oskarżonej, przez pewien okres, stanął przed zadaniem wypisywania zaległej dokumentacji lekarskiej, czego

<p>zaniechała K. P.. Zaległości były niezaprzeczalnym faktem, jak również ich nadrobienie po czasie wypisu pacjenta z oddziału i to przez innego lekarza. To zaś, że oskarżona nie powinna dopuszczać do ich powstania jest rzeczą zupełnie inną, podobnie jak to, że oskarżyciel posiłkowy od początku pracy K. P. jej opieszałość tolerował</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>O uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Ocena dowodów zaprezentowana przez sąd rejonowy, jak i poczynione ustalenia w zakresie, jaki miał przełożenie na rozstrzygnięcie były prawidłowe. Sąd Rejonowy w Radomsku prawidłowo też ocenił stan faktyczny z punktu widzenia prawa karnego</p>		

<p>materialnego, uznając że zachowanie oskarżonej nie wyczerpywało znamion czynu z art. 286 § 1 kk, ani też art. 271 § 1 kk. Jedynym możliwym rozstrzygnięciem mogło być uniewinnienie oskarżonej od zarzucanych jej czynów, na podstawie art 17 § 1 pkt 2 kpk. Uchylenie miałoby rację bytu, jedynie gdyby istniały podstawy do skazania K. P. w ponownym procesie, a taka sytuacja w sprawie nie wystąpiła.</p>			
<p>3.3.</p>	<p>Błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na uznaniu, że oskarżona nie wprowadziła pokrzywdzonego w błąd co do faktu niepełnienia przez siebie dyżurów i świadczeń medycznych w dni, kiedy dzienny oddział chemioterapii był nieczynny, w sytuacji kiedy pełniąc funkcję Zastępcy Dyrektora ds. Medycznych</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

	<p>sama zatwierdzała swoje grafiki planowe, sama zatwierdzała załącznik do swojej faktury, jako kierownik jednostki, a następnie sama zatwierdzała swoje faktury do wypłaty, jako zastępca Dyrektora d/s Medycznych.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Temat ten był omówiony wcześniej przy ocenie apelacji prokuratora. Jak napisano oskarżona "grała z oskarżycielem posiłkowym w otwarte karty" wskazując jasno, że domaga się wynagrodzenia za dni, kiedy oddział nie pracował, nie przyjmował chorych, zweryfikowano również, że w tych dniach K. P. była obecna w szpitalu i pracowała w systemie M. wypełniając zaległą dokumentację medyczną, udzielając świadczeń medycznych, zgodnie z definicją umowną. Rolą oskarżycieli, zgodnie</p>			

z art 5 § 1 kpk,
było przedstawienie
dowodów, że rzeczy
miały się inaczej,
co nie nastąpiło.
Samo ustawiczne
twierdzenie, że było
inaczej jest snuciem
hipotez, na których
nie można oprzeć
wyroku w
postępowaniu
karnym.
Oskarżycielowi
posiłkowemu
oskarżona nie
podawała
nieprawdy, tylko
zgłaszała do wypłaty
nienależne
świadczenie, uznając
niesłusznie, że
przysługuje jej
wynagrodzenie za
nadrabianie
zaległości, z czego
szpital doskonale
zdawał sobie sprawę,
mogąc bez problemu
to wychwycić.
Decyzja o wypłacie
nienależnego
wynagrodzenia
została więc podjęta
przez szpital w
pełni świadomie, a
nie pod wpływem
oszukiwanych
zabiegów
oskarżonej, których
skutkiem było
wytworzenie
mylnego
wyobrażenia o
rzeczywistości; w
marcu 2016 r.
kiedy dyrektor J.
C. (1) powziął
wątpliwość co do
praktyki stosowanej

przez oskarżoną,
po naradzie z
dyrektora M. J.,
podjęto decyzję, że
oskarżona ma rację i
jej interpretacja jest
słuszna,
zobowiązano
oskarżoną "jedyne"
do dokumentowania
podejmowanych
czynności.
Kategorycznie nie
zakazano
oskarżonej, żeby tak
dalej czyniła, a wręcz
wyrażono tolerancję
dla takiego
postępowania i
oskarżona nie miała
powodu uważać, że
kolejne tego rodzaju
żądania nie zostaną
w analogicznych
stanach faktycznych
uwzględnione, a
szpital zmieni
zdanie. Dowodzi
to nie tylko
świadomości władz
szpitala, że
oskarżona domagała
się wynagrodzenia
ponad to, co
wynikało z umowy,
ale i zaakceptowania
takiego stanu rzeczy.
Trudno też przyjąć,
że przedstawiciele
oskarżyciela
posiłkowego w
marcu 2016 r. zostali
uświadomieni, o
postępowaniu
oskarżonej (sąd
odwoławczy uważa,
że było do do
wykrycia wcześniej),
a potem o
tym zapomnieli

akceptując jej identyczne faktury do grudnia 2017 r., a "świadomość odzyskali" dopiero w grudniu 2017 r. Wpisane na końcu apelacji mgliste sugestie, iż oskarżona mogła w czasie pracy na oddziale, przyjmować pacjentów w prywatnym gabinecie, nie uzyskały żadnego wsparcia dowodowego i traktować je należy, jako luźne hipotezy, na których nie można opierać rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej osoby oskarżonej. Oskarżyciel posiłkowy reprezentowany przez fachowy podmiot, mając świadomość, że taka sytuacja miała miejsce, miał możliwość zgłoszenia wniosków dowodowych przed sądem I instancji, bowiem to przed tym organem przeprowadza się postępowanie dowodowe, a tego nie uczynił. Również w apelacji, poza swoim stwierdzeniem, nie zgłosił żadnego wniosku

dowodowego w tym zakresie.		
Wniosek		
O uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Ocena dowodów zaprezentowana przez sąd rejonowy, jak i poczynione ustalenia w zakresie, jaki miał przełożenie na rozstrzygnięcie były prawidłowe. Sąd Rejonowy w Radomsku prawidłowo też ocenił stan faktyczny z punktu widzenia prawa karnego materialnego, uznając że zachowanie oskarżonej nie wyczerpywało znamion czynu z art. 286 § 1 kk, ani też art. 271 § 1 kk. Jedynym możliwym rozstrzygnięciem mogło być uniewinnienie oskarżonej od zarzucanych jej czynów, na podstawie art 17 § 1 pkt 2 kpk.		

Uchylenie miałyby rację bytu, jedynie gdyby istniały podstawy do skazania K. P. w ponownym procesie, a taka sytuacja w sprawie nie wystąpiła.		
4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
4.1.		
Związłe o powodach uwzględnienia okoliczności		
5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
0.15.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy	
Całość wyroku.		
Związłe o powodach utrzymania w mocy		

Wyrok słuszny i odpowiadający prawu.			
0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji			
0.0.15.2.1.	Przedmiot i zakres zmiany		
Zwięźle o powodach zmiany			
0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji			
0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylecia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylecia			

5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
6. Koszty Procesu			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
2 i 3	Obie złożone przez oskarżycieli:		

	<p>publicznego i subsydiarnego okazały się niezasadne, co nakazywało obciążenie wydatkami w równych częściach Skarb Państwa (w związku z rozpoznaniem apelacji prokuratora) i oskarżyciela subsydiarnego (w związku z rozpoznaniem jego apelacji) zgodnie z art. 636 § 1 i 2 kpk w zw z art. 633 kpk. Na podstawie art 13 ust 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) wymierzono oskarżycielowi posiłkowemu opłatę. Nie znaleziono z urzędu podstaw do zwolnienia oskarżyciela posiłkowego z ponoszenia z kosztów postępowania apelacyjnego, zamykających się kwotą 210 złotych.</p>	
7. PODPIS		

0.11.3. Granice zaskarżenia	
---	--

Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	Prokuratura Rejonowa w Radomsku		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	uniewinnienie		
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany		

	w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
0.11.4. Wnioski		
#	uchylenie	# zmiana

0.11.3. Granice zaskarżenia	
Kolejny numer załącznika	2

Podmiot wnoszący apelację	Oskarżyciel posiłkowy Szpital (...) w R.	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	uniewinnienie	
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia		
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości	
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
0.11.3.2. Podniesione zarzuty		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej	

	orzeczenie odpowiada prawu		
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
0.11.4. Wnioski			
#	uchylenie	#	zmiana